

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony S. C. ma 51 lat, z zawodu jest murarzem, obecnie utrzymuje się z prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Wymieniony ma żonę, z którą zamieszkuje przy ul. (...) w P., oraz jedną córkę w wieku 27 lat.

(dowód: dane osobopoznawcze na k. 11)

Oskarżony od dnia 17 czerwca 1985 r. posiada prawo jazdy kat. (...). Jest właścicielem pojazdu marki C. (...) o nr rej. (...), z którego korzysta m. in. w ten sposób, że odbiera nim z pracy swoją żonę, E. C.. W dniu 21 marca 2015 r. oskarżony umówił się z żoną, że ok. godziny 21:30 odbierze ją z pracy.

(dowód: zeznania E. C. na k. 46v do słów „bo tak przyjeżdżał po mnie mąż”, kserokopia prawa jazdy na k. 13)

Tego dnia około godziny 21.00 oskarżony kierując swoim samochodem podjechał pod sklep monopolowy przy ul. (...) w P.. Wymieniony zatrzymał pojazd w miejscu, gdzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się, na przejściu dla pieszych. W tym czasie służbę pełnili post. W. B. i sierż. szt. J. N., którzy siedzieli w zaparkowanym pod ratuszem radiowozie. Oskarżony pozostawał w pojeździe zaparkowanym w miejscu niedozwolonym, nikt nie wsiadał ani nie wysiadał z jego pojazdu. Widząc to, funkcjonariusze przystąpili do wylegitymowania oskarżonego. W chwili gdy podeszli do jego samochodu, S. C. wciąż siedział na miejscu kierowcy, a silnik pojazdu pozostawał uruchomiony. Na polecenie policjantów oskarżony zgasił silnik i przekazał im swoje dokumenty. S.. szt. J. N. dokonał sprawdzenia trzeźwości oskarżonego przy użyciu urządzenia A.. W związku z tym, że tester wykazał spożycie alkoholu, funkcjonariusze poprosili oskarżonego o przejście do radiowozu, gdzie zbadali jego stan trzeźwości przy użyciu urządzenia elektronicznego A. D.. W wyniku dwukrotnego badania stwierdzono, że oskarżony o godz. 21:14 miał 0,61 mg/l, a o godz. 21:29 - 0,59 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: zeznania W. B. na k. 16v-17, k. 43v-44, zeznania J. N. na k. 46v, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym na k. 2-2v)

Ok. godziny 21:40 E. C. wyszła z pracy. Widząc, że jej mąż znajduje się w radiowozie, podeszła do niego i zapytała funkcjonariuszy o przyczynę jego zatrzymania. Gdy ci odpowiedzieli, że jej mąż prowadził pojazd pod wpływem alkoholu, krzyczała na niego. Ostatecznie pokwitowała odbiór pojazdu oskarżonego wraz z dokumentami i powiedziała, że w takim razie wróci on pieszo do domu.

(dowód: zeznania W. B. na k. 16v-17, zeznania J. N. na k. 46v, zobowiązanie z dnia 21.03.2015 r. na k. 7)

W toku dochodzenia oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

(vide wyjaśnienia oskarżonego S. C. na k. 11-12)

Na rozprawie głównej oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Wyjaśnił, że zawsze wyjeżdża po swoją żonę samochodem, bo pracuje ona w sklepie do godziny 21.00. Podał, iż w dniu wskazanym w zarzucie, dwie godziny wcześniej, spożywał alkohol w ilości trzech piw. Nadmienił, że nie chcąc sam jechać po żonę, więc poprosił o kierowanie pojazdem swojego bratanek, który tego dnia przyjechał do P. do kolegi, jednakże go nie zastał, wobec czego zaszedł do oskarżonego. Podniósł, że wymieniony zawiózł go do sklepu po jego żonę, prowadząc samochód oskarżonego, następnie bratanek oskarżonego udał się do kolegi, zabierając ze sobą kluczyki do pojazdu. Wskazał, iż po spostrzeżeniu, że pojazd został zaparkowany w miejscu, gdzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się, próbował przepchnąć samochód, przesiadając się na miejsce kierowcy i zwalniając hamulec ręczny, wtedy to do

samochodu podjechał radiowóz, a kierujący nim policjant poprosił go do siebie. Podkreślił, że mówił policjantowi, iż to nie on kierował pojazdem, jednakże ten nie chciał go słuchać i zmusił go siłą do poddania się badaniu na trzeźwość.

(vide wyjaśnienia oskarżonego S. C. na k. 43-43v)

Sąd dokonał następującej oceny dowodów:

Powyższe wyjaśnienia oskarżonego, negującego fakt prowadzenia należącego do niego samochodu i wskazywanie jako kierującego bratanka G. C., nie zasługują na wiarę i mogą być potraktowane jedynie jako obrona przez wymienionego linia obrony. Pozostają one bowiem w sprzeczności z zebranymi w sprawie dowodami, w szczególności zeznaniami W. B. i J. N..

Z wypowiedzi wymienionych funkcjonariuszy Policji, przekazujących naoczne spostrzeżenia poczynione w toku wykonywania czynności służbowych, wynika w sposób jednoznaczny, iż obserwowali oni samochód oskarżonego jeszcze przed tym, gdy zatrzymał się on przed sklepem przy ul. (...) w P.. Obaj stanowczo podkreślili, że to S. C. kierował pojazdem i nie przewoził przy tym żadnego pasażera, gdy zaparkował pojazd w miejscu niedozwolonym, obserwowali go nie tracąc kontaktu wzrokowego, nie widząc przy tym żadnej wsiadającej ani też wysiadającej z niego osoby.

Podali także zgodnie, że gdy podeszli do samochodu oskarżonego, silnik pojazdu dalej pracował, a został zgaszony dopiero na ich żądanie. Okoliczność ta w całości zadaje kłam wersji oskarżonego, jakoby jego bratanek prowadził pojazd, a następnie miał odejść, zabierając ze sobą kluczyki. Nie sposób uznać, że funkcjonariusze mieli uzgodnić wersję zdarzenia co do takiego szczegółu. Podkreślenia wymaga, że policjanci wykonywali jedynie swoje obowiązki służbowe, nie mieli wcześniej styczności z oskarżonym, zaś ten nie przedstawił żadnej okoliczności mogącej świadczyć o porozumieniu świadków mającym na celu bezpodstawne pomawianie S. C..

Nie negując występowania rozbieżności pomiędzy relacjami wyżej wymienionych, odnoszących się do odległości, z której mieli obserwować pojazd oraz chwili, w której podjęli interwencję, albowiem W. B. wskazał, że zauważył pojazd z odległości 150-200m, a J. N. stwierdził, że pojazd ten jechał w odległości 10m, podczas gdy odległość do sklepu wynosiła 40m, wskazać należy zarazem, iż jeden ze świadków odnosił się do chwili w której dostrzegł pojazd, zaś drugi do chwili, w której pojazd ten mijał radiowóz. W kwestii natomiast momentu podjęcia interwencji, W. B. zeznał wprawdzie że podeszli oni do samochodu oskarżonego po 5-6 minutach, zaś J. N., że nastąpiło to po od razu po tym, gdy pojazd podjechał pod sklep, jednakże różnica w określeniu wspomnianego odstępu czasowego nosi charakter niewielkiej, wynikającej z szacunkowego pomiaru czasu przez każdego ze świadków. Opisane różnice nie są w ocenie Sądu istotne dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie, stanowią rezultat indywidualnych procesów poznawczych i pamięciowych cytowanych świadków, ich zeznania poza opisywanymi rozbieżnościami tworzą spójną, konsekwentną, wzajemnie uzupełniającą się całość, zasługują zatem z tychże względów na przyznanie przymiotu wiarygodności.

W przeciwieństwie do przytoczonych relacji interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Policji, za logicznie spójne i wewnętrznie zgodne nie mogą być uznane zdaniem Sądu zeznania G. C. (vide k. 45 – 45v) . Na uwagę zasługuje zwłaszcza niecodzienny ciąg zbiegów okoliczności, podniesionych przez świadka, zmierzającego do poparcia twierdzeń oskarżonego – przyjazd z jego miejsca zamieszkania w R. W. w celu odwiedzenia kolegi akurat w dniu zdarzenia, nieobecność kolegi i postanowienie przeczekania w domu stryja tuż po spożyciu przez niego alkoholu i tuż przed planowanym przez niego udaniem się po żonę kończącą pracę, zaparkowanie przez świadka pojazdu tak niefortunnie, że możliwe było jedynie poruszanie się samochodem oskarżonego, oddalenie się G. C. tuż przez pojawieniem się patrolu policyjnego, do tegoż samego nieobecnego wcześniej kolegi. Prawdopodobieństwa zaprezentowanego ciągu zbiegów okoliczności nie sposób zaaprobować z punktu wrodzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przeciętnej dorosłej osoby. Na uwagę zasługuje także wewnętrzna sprzeczność wypowiedzi samego G. C., podnoszącego najpierw, iż zabrał ze sobą kluczyki od pojazdu, czyniąc to odruchowo, a następnie podającego, iż kluczyki przekazała mu ciocia, gdy wrócił na miejsce zdarzenia. Podkreślić trzeba, iż indagowany na tę okoliczność świadek konsekwentnie zachował milczenie. (vide k. 45)

Nie sposób pominąć także istniejącej pomiędzy świadkiem a oskarżonym więzi pokrewieństwa, zmniejszającej bezstronność G. C. i skutkującej w ocenie Sądu przekonaniem, iż jego zeznania, przyznające fakt kierowania przedmiotowym samochodem, służyć mają uchronieniu stryja przed poniesieniem odpowiedzialności karnej.

Osobą najbliższą dla oskarżonego, bezpośrednio zainteresowaną określonym rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, jest także żona S. C., E. (vide zeznania na k. 46v – 47), co uniemożliwia potraktowanie ich jako w pełni miarodajny dowód. Dodać należy, iż podniesiona przez nią okoliczność braku kluczyków od samochodu marki C. (...) pozostaje w sprzeczności z uznanymi za polegające na prawdzie zeznaniami funkcjonariuszy, a także twierdzeniem G. C., aczkolwiek wymieniony próbował w tym zakresie zdezawuować swą wypowiedź. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż E. C. pokwitowała odbiór samochodu i nie wносиła żadnych zastrzeżeń co do przebiegu tej czynności (vide k. 7).

Sąd zważył, co następuje:

W tak ustalonym i ocenionym stanie faktycznym Sąd uznał oskarżonego winnym popełnienia zarzuczonego mu czynu.

Zgodnie z art. 178a § 1 k.k. kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Zachowanie oskarżonego, który prowadził pojazd osobowy marki C. (...) od ulicy (...) do ul. (...) w P. wyczerpało znamiona powyższego przestępstwa. Oskarżony znajdował się bowiem w stanie nietrzeźwości, na co wskazują wyniki badań dokonanych urzędniem do pomiaru stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu.

Stosownie do art. 115 § 16 pkt 2 k.k. stan nietrzeźwości w rozumieniu tego kodeksu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Tymczasem oskarżony w chwili badania miał 0,61 mg/l oraz 0,59 mg/l w wydychanym powietrzu. Tendencja zniżkowa w odstępie 15 minut wskazuje, że alkohol wchłonął się i nastąpiła faza jego stopniowej eliminacji. Wskazane w protokole godziny badania przekonują również, że stan trzeźwości oskarżonego został oceniony niezwłocznie po zakończeniu przez niego kierowania pojazdem, co oznacza pewność ustaleń w tym zakresie.

Oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się w zamiarze bezpośrednim, bowiem chciał on osobiście odebrać żonę samochodem i był przy tym świadomy, że z uwagi na spożycie alkoholu nie powinien prowadzić pojazdu mechanicznego. Jak sam podał, skończył pić piwo dwie godziny wcześniej. Oskarżony siadając za kierownicą pojazdu wiedział więc, że jest nietrzeźwy.

Wymierzając oskarżonemu S. C. karę Sąd miał na względzie stopień jego winy, który był znaczny. Oskarżony jest osobą poczytalną, dorosłą, przy czym jest on wieloletnim kierowcą, wobec czego musi być świadomy zagrożenia jakie stanowi w ruchu drogowym prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Wyższy niż nieznaczny jest stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu występku. Do okoliczności obciążających należy zaliczyć kierowanie przez oskarżonego pojazdem w terenie zabudowanym, a także fakt, że dużo wcześniej wiedział on, że będzie odbierał żonę z pracy, wobec czego z samochodu skorzystał w sposób z góry zaplanowany, a nie pod wpływem nagłej potrzeby. Mimo świadomości, że będzie kierował pojazdem, jeszcze dwie godziny wcześniej spożywał alkohol. Zwrócić należy także uwagę na stężenie alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu, które dwukrotnie przekroczyło granicę nietrzeźwości określoną w art. 115 § 16 pkt 2 k.k.

Z kolei jako łagodzący należy potraktować niewielki rozmiar uszczerbku, jakiego doznało bezpieczeństwo w komunikacji. Zauważyć należy, że oskarżony prowadził pojazd na niespełna dwukilometrowym odcinku drogi, o godzinie w której natężenie ruchu drogowego jest stosunkowo niewielkie. Nieodpowiedzialne zachowanie oskarżonego, choć niewielka w tym jego zasługa, nie przełożyło się na narażenie na uszczerbek dóbr konkretnych osób. Motywacja oskarżonego nie była przy tym naganna, bowiem chciał on pomóc swojej żonie wrócić z pracy, którą ta kończyła o późnej godzinie.

Mając powyższe na uwadze, orzeczenie wobec oskarżonego kary 120 stawek dziennych grzywny należy uznać za adekwatne do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Pozostając zdecydowanie poniżej górnej granicy ustawowego zagrożenia, wynoszącego 2 lata pozbawienia wolności, nie może być ona oceniona jako zbyt surowa, piętując zarazem w dostatecznym stopniu naganność zachowania oskarżonego.

Przed wszystkim jednak orzeczona kara grzywny zrealizuje cele szczególnoprewencyjne wobec samego oskarżonego. Podkreślenia wymaga, że jest on osobą niekaraną, co w jego przypadku ma większe znaczenie, niż w odniesieniu do sprawców młodocianych. Oskarżony jest wieloletnim kierowcą, co przekonuje, że jego zachowanie stanowiło jednorazowy incydent. Mając na uwadze, że ustawa w art. 178a § 1 k.k. przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo to jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2, wskazane okoliczności uzasadniają orzeczenie kary wolnościowej zgodnie z dyrektywą wymiaru kary opisaną w art. 58 § 1 k.k.

Ustalając stawkę dzienną grzywny Sąd, opierając się o art. 33 § 3 k.k., wziął pod uwagę obecne dochody sprawcy, które wynoszą 1000 złotych miesięcznie (k. 43). Określenie tej stawki w większej wysokości sprawiłoby, że oskarżony nie mógłby wykonać kary samodzielnie, bez pomocy osób bliskich.

Orzekając w przedmiocie środków karnych Sąd miał na względzie, że po popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa (21 marca 2015 r.), z dniem 18 maja 2015 r. zmianie uległy przepisy Kodeksu karnego w zakresie ich wymiaru w sprawach o czyny z art. 178a § 1 k.k. Ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.541) do art. 42 § 2 k.k. wprowadzono obligatoryjne orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze nie krótszym niż 3 lata, zaś w art. 43a § 2 k.k. obowiązkowe orzeczenie świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Na podstawie art. 4 § 1 k.k. do oskarżonego należało w całości zastosować ustawę obowiązującą poprzednio, jako względniejszą dla sprawcy. Ustawa w brzmieniu do dnia 17 maja 2015 r. przewidywała bowiem możliwość orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres od roku do 10 lat, zaś orzeczenie świadczenia pieniężnego na jej podstawie było fakultatywne. Nie podlegała zastosowaniu ustawa w brzmieniu z dnia popełnienia przez oskarżonego czynu, bowiem nie jest ona ani surowsza ani względniejsza dla oskarżonego od unormowań Kodeksu karnego wprowadzonych na mocy art. 1 pkt 39 lit. a, art. 8 pkt 2 i art. 12 wymienionej ustawy nowelizującej z dnia 20 marca 2015 r., które weszły w życie w dniu 4 kwietnia 2015 r.

Mając na uwadze popełnienie przez oskarżonego przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, w pkt II wyroku na podstawie art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia w ruchu lądowym wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat. W ocenie Sądu wymiar tego środka karnego jest współmierny do stopnia winy S. C. i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, a przy tym nie jest dla oskarżonego nadmiernie dolegliwy. Środek ten spełni funkcję wychowawczą, uświadamiając oskarżonemu że ma on możliwość funkcjonowania na co dzień bez kierowania pojazdem. Podczas gdy oskarżony powoływał się na korzystanie z pomocy innej osoby, okres orzeczonego zakazu rzeczywiście sprawi, że będzie on polegał na innych osobach w sytuacji, gdy nie powinien prowadzić pojazdu. Tym samym w pełni uświadomi on sobie nieopłacalność ewentualnego powrotu do przestępstwa.

Na poczet orzeczonego środka karnego w pkt III wyroku Sąd zaliczył okres rzeczywistego zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy od dnia 21 marca 2015 r. (k. 15).

W konsekwencji wydania wyroku skazującego w pkt IV sentencji zasądzono od S. C. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania oraz opłatę, orzekając w tym przedmiocie na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.